Nr. 355 Dnia 24 grudnia. Wtorek. Dnia 12 (24) grudnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a dodatki wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: *Wigilja*. Zenobjusza.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 3 r.	Sobota: Młodzianków.
Środa: Narodzenie Chrystusa.	Zachód „ „ 3 „ 47.	Zachód „ „ 6 „ 11 w.	Niedziela: Tomasza Biskupa.
Czwartek: Szczepana Męcz.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 5.	Poniedz.: Eugenjusza Biskupa.
Piątek: Jana Ewangielisty.	Przybyło „ „ 0 „ 1.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.	Wtorek: Sylwestra Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godysławy, jutro Grzmisławy, we czwartek Wraciwoja, w piątek Radomyśla.

Zgromadzenia: Jutro ogólne zebranie członków instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać. (Lokal instytucji—6 po południu.)—W piątek posiedzenie członków komitetu wystawy ogrodniczej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wystawy: Jutro, z powodu uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana, wszystkie wystawy będą zamknięte. Pojutrze i dni następnych: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności otwarta zostanie jutro od godz. 2-ej po południu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—zwyczajnie od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Dziś i jutro, z powodu wigilji i pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia (n. s.), przedstawienia zawieszone.—W i e l k i: we czwartek „Rigoletto", w piątek „Ostatni dzień Don Juana";—R o z m a i t o ś c i: we czwartek „Figiel Benwenuta", „Iskierka" i „Teatr amatorski", w piątek „Ojciec Konstanty"; — M a ł y: we czwartek „Nerwy!" i „Nad Wisłą", w piątek „Marżolana". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na d. 27-my b. m. rs. 18 kop. 25. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— Nabożeństwa, „pasterkami" zwane, odprawiane będą w kościołach tutejszych w następującym porządku:

dziś o godz. 10½ wieczorem w kościele archikatedralnym św. Jana;

o godz 11-ej wieczorem w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Kazimierza na Nowem-Mieście, św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Ducha (po-paulińskim), św. Krzyża, Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) i Wszystkich Świętych;

o godz. 11½ wieczorem w kaplicach: Dzieciątka Jezus, warszawskiego domu schronienia „Przytulisko", Imienia Marji, przytułku dla nieuleczalnych, św. Kazimierza i Towarzystwa dobroczynności;

jutro o godz. 5-ej rano w kościołach: św. Aleksandra i św. Antoniego (po-reformackim);

o godz. 6-ej rano w kościołach: św. Barbary, św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Karola Boromeusza na Powązkach i Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim)—i

o godz. 7-ej rano w kościołach: Jana Bożego (po-bonifraterskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek) i N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na jednem z ostatnich posiedzeń rady państwa zatwierdzono, jak donoszą dzienniki petersburskie, projekt nowej procedury sądowej w sprawach cywilnych, dotyczących interesów skarbu państwa, zarządów centralnych wszystkich wydziałów i poszczególnych instytucyj lokalnych. W myśl nowozatwierdzonych przepisów termin na podawanie skarg incydentalnych będzie dwa razy dłuższy dla wszystkich bez wyjątku zarządów skarbowych. Na stawienie się w sądzie pełnomocnika skarbu oznaczono termin 70 dniowy; na złożenie sądowi głosów na piśmie i dokumentów pozostawiono pełnomocnikowi zarządu skarbowego termin 5-ciotygodniowy, a na wytoczenie akcji wzajemnej—termin miesięczny. Oprócz tego ustanowiono, że wszelkie zarządy skarbowe będą mogły wstrzymywać wykonanie wyroków, zapadłych przeciw nim na korzyść osoby prywatnej aż do rozstrzygnięcia odnośnych skarg, kasacyjnych, pod warunkiem wszakże, iż wrazie nie-uwzględnienia tychże skarg osobom prywatnym wypłacone będą procenty od całej sumy licząc od dnia jej zasądzenia, a jeśli wyrok dotyczy majątku nieruchomego—ten ostatni winien być oddanym ze wszystkiemi pobranemi dochodami.

= *Dzień* donosi, iż szkoły cerkiewno-parafjalne w gubernjach wewnętrznych przyjmować będą dzieci wszystkich wyznań chrześcjańskich, a nawet religji żydowskiej i pogańskiej, pod warunkiem wszakże koniecznym, aby ciż wychowańcy narówni z innemi przedmiotami, objętemi programem, uczyli się religji prawosławnej i ulegali wszystkim przepisom szkolnym. Tym sposobem—dodaje gazeta *Dzień*—szkoły cerkiewne parafjalne powinny się zwać szkołami misyjnemi, a raczej głoszącemi, na wzór szkół podobnych w pierwszych wiekach cherześcjańtwa. Liczba takich wychowańców w każdej szkole nie może przewyższać jednej trzeciej ogółu uczniów.

= *Praw. wiest.* donosi, iż przyjmowanie izraelitów do akademji sztuk pięknych w Petersburgu zostało ostatecznie przerwane.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem obradowano w ubiegłym tygodniu, jak donosi *Wiek*, nad kwestją ulg dla ziemian. Po wyczerpującej dyskusji uznano za rzecz możliwą: 1) Poświęcić na ten cel część funduszu rezerwowego, mianowicie do wysokości dwóch miljonów rubli. 2) Przewidziane ustawą rozkładanie rat bieżących w razach klęski elementarnej postanowiono rozciągnąć do możliwego *maximum*, a mianowicie rozkładać spłatę dwóch rat bieżących na więcej półroczy, niż to przyznawano dotychczas, mianowicie na półroczy 8 do 12-tu, byle dany majątek znajdował się w odpowiednim stanie kultury. Dyrekcje szczegółowe, które przyznały ulgi na dawnych prawach, będą władne cofnąć swe decyzje i przyznać ulgi wedle nowej normy, o ile uznawać to będą za właściwe. Jak widzimy, ulgi te są rzeczywiście ważne i doniosłe.

= Ponieważ podług przepisów, felczerki-kobiety, na równi z mężczyznami, przed wstąpieniem do szkoły felczerskiej, obowiązane są odbyć praktykę z tym warunkiem, iż nie wolno jej odbywać w jednym z mężczyznami zakładzie, zatem dla uniknięcia wynikających ztąd trudności, przeznaczono dla praktyki kobiecej wyłącznie oddziały kobiece w szpitalach.

= Na zapytanie p. o. oberpolicmajstra, skierowane do magistratu, czy ten ostatni udzieliłby mógł pozwolenia na wywieszanie specjalnych ogłoszeń w osobnych szafkach, jak o to starał się pewien przedsiębiorca, zarząd miejski odpowiedział przecząco. Magistrat pod tym względem związany jest już kontraktem, do czasu upływu którego innych zobowiązań przyjmować nie może.

= Osobom, które wniosą odpowiednią opłatę za prawo rąbania lodu na Wiśle—dozwolono zająć się rąbaniem z prawego brzegu naprzeciw Saskiej Kępy i poniżej mostu Aleksandrowskiego, na lewym brzegu między Tamką i rogatką Czerniakowską, w miej-

28)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Spojrzała nań, potem po ludziach, śmiejących się bezczelnie, i nagle tknięta poczuciem swej bezsilności, fałszywej pozycji, strachem, by oporem nie pogorszyć położenia, zawróciła się wstecz.

Grad wymyślań i pogróżek Rudakowskiego towarzyszył jej, oblewając purpurą twarz, słyszała też grubjańskie uwagi służby, i pojęła dopiero w całej okropności swą dolę sierocą. Chwilę, małą chwilę strach ją zdjął, obezsilił wolę, ale wnet wzdrygnęła się cała, bo zdało się jej, że od tego lochu stęchłego, aż tutaj słaby głos wołał:

— Gdzie ona? Gdzie ona?

Ona jest, ona pamięta, ona piekłu go wydrze!

Za bramą na skraju rowu, czekała na nią mamka, zmęczona i drżąca.

— Wygnali cię, zazulo! poczęła zawodzić! Bodaj ich dusze tak z raju wygnali, a kości ze święconej ziemi. A tam w Podgaju bieda cię czeka!

— To i cóż! Może i tam wygonią — odparła dziewczyna bezdźwięcznie i twardo. Ja się niczego już nie boję.

I znowu szły obok siebie, prostując drogę miedzami, łąkami i mało co mówiąc. Dopiero na widok Podgaju Kostusia zatrzymała się chwilę.

— Mamko, nie wracajcie do chaty—rzekła.—Dowiedzą się we dworze, żeście ze mną byli, i skrzywdzić gotowi.

— Serdeńko! Co się ty o mnie troszczysz! Twoja głowa biedna i stroskana, tobie nie wracać do Podgaju.

— Nie lękajcie się! Wrócę. Nie będę jak zlodziej uciekać, a jak wypędzą, na oczach wszystkich wyjdę. Bezdomnam się rodziła, bezdomna zostanę. Nie opuścicie wy mnie!

— O Jezu! Tak jak pies za tobą się powlokę!

— Daj wam Boże niebo za to słowo. Jutro wieczorem przyjdę na matczyną mogiłę, i powiem, co w Podgaju mnie spotkalo.—Bywajcie zdrowi teraz.

Uścisnęła starą jak matkę i odeszła, tak zamyślona i zatopiona w sobie, że nie widziała drogi, ni kierunku, ani zdziwienia na twarzach ludzi pracujących w pobliżu dworu na polach, którzy ją sobie palcami pokazywali. Szła wyprostowana i spokojna, obojętna na to, co ją czekało w domu opiekunów. Nie ukrywała się wcale i nie na swój strych się schroniła, ale poszła prosto do gabinetu wuja.

Obywatel siedział u biura, i coś pisał zamaszyście, z irytowany widocznie, namarszczony, stroskany. Na szelest drzwi spojrzał z pod okularów, i nagle, jak ruszony sprężyna, wyskoczył w górę.

— Słowo stało się ciałem! To ty! — wrzasnął wielkim głosem, w którym mięszała się radość, gniew, ciekawość i ulga.

Dziewczyna złożyła ręce jak do modlitwy.

— Do wuja przyszlam po ratunek—jak do ojca— rzekła cicho. Tylko do wuja! Żebyż tutaj nikt nie przyszedł — dodała z widoczną trwogą i niepokojem.

— Zwarjowałaś, czy co, u licha!—wołał, zniżając jednak głos, i zamykajac drzwi na klucz.

— Całą noc i cały dzień za domem! Ładna konduita, niema co powiedzieć! Wszystkie fornalki rozesłałem na twe poszukiwanie, i właśnie piszę odezwę do policji. A ta mi tu staje raptem, i powiada, że przychodzi po ratunek! Po rózgi chcesz powiedzieć!

Kostusia podeszła po niego, i do nóg się osunąwszy, objęła jego kolana.

— I rózgi wezmę z wuja ręki — jeślim winna — mówiła, oczy ku jego nasrożonej twarzy wznosząc żałosne.—Wuj mnie maleńką od śmierci uratował, wuj mnie chował i karmił, wuj jak ojciec dla mnie był. Ja też jak ojcu swój ból opowiem, o ratunek poproszę!

Odachowski począł się w złości chwiać i ustępować. Schylił się do niej, podniósł z ziemi, machinalnie ręką po głowie pogładził.

— No no! Cóż tam! Wielkie rzeczy! Chowałem! Każdyby chował! Roskoszy wielkich nie zaznałaś! Dobra byłaś, do ostatnich czasów! Teraz to coś paskudnego do ciebie przystąpiło! Sfiksowałaś i basta! Zbałamucił cię ten urwisz z szubienicy! Tobym go sprał zato! No, gadaj że porządnie? Cóż tam nowego? schadzka? Pewnie błazen porzucił i czmychnął? Co?

Kostusia potrząsnęła głową. Usta jej krzywiły się jak do płaczu, ale oczy, rozszerzone i gorące, były suche, a w gardle nie łzy ją dławiły, ale płomienie!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

scach wskazanych przez służbę inżenierji miejskiej.

= Stan sanitarny w mieście ostatniemi dniami poprawił się i według wczorajszego raportu tylko w 2-ch szpitalach miejskich, a mianowicie: u św. Rocha i praskim wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 6, u św. Łazarza 28, u św. Ducha 6, starozakonnych 35, wolskim 4 i zapasowym 4.

= Warszawski oberpolicmajster wzywa następujące osoby o powrót z zagranicy do kraju a to pod skutkami, przewidzianemi w art. 326 kod. kar.: Stanisława Maksymiljana Błędkowskiego lat 40, Hipolita Rennerta lat 35, Józefa Władysława Teichenberga lat 46, Adama Zielińskiego lat 30, Ludwika Filipa Woźniakowskiego lat 39, Leonarda Baranieckiego lat 42, Władysława Przedeckiego lat 47, Jakuba Przedeckiego lat 45, Juljusza Siwińskiego lat 33, Leonarda Pruszkowskiego lat 53, Brunona Rychłowskiego lat 39, Szymona Hertza lat 44, Jana Euzebjusza Ostrowskiego lat 82, Antoniego Cyfrackiego lat 59, Helenę Markowską lat 48, Konstantego Kopjowskiego lat 41, Juljusza Segenfelda lat 38 i Jana Sitkowskiego lat 28 wieku.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem zawiadamia o następujących spadkach wakujących: 1) po Stefanie Osipowskim, zmarłym d. 25-go lipca 1843 r. w Warszawie, w sumie 248 rs. 53 kop., znajdującej się w kasie Banku państwa; 2) po Marji z Waliszewskich Lesiewskiej, zmarłej 1-go września 1884-go r., w sumie 36 rs. 31 kop.; 3) po Ludwiku Klessie, urzędniku kolei wiedeńskiej, zmarłym 8-go maja 1886 r., w sumie 16 rs. 69 kop.; 4) po Annie Wysmołek, zmarłej w listopadzie 1886-go r. w szpitalu św. Ducha: Wysmołek zostawiła dwie książeczki kasy oszczędności, jedną na 322 rs. 46 kop., drugą na 156 rs. W razie niezgłoszenia się prawnych sukcesorów w ciągu 6-iu miesięcy, spadki powyższe przejdą na własność skarbu państwa.

= Z powodu niedokładnego wyliczenia wszystkich naczelników filij pocztowych w Warszawie, jeszcze raz listę ich podajemy: na Nowolipkach asesor kolegjalny Gerlicz, na Grzybowskiej p. Janicki, na Miodowej p. Stattler, na Kruczej p. Żołotnicki i na Pradze p. Zaniewicz naczelnikiem stacji telegraficznej. Wszyscy ci naczelnicy zostali mianowani przez departament pocztowo-telegraficzny w dniu 22-gim września r. b.

= Giełda warszawska przez dwa dni świąteczne nie będzie czynną.

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż wydział prasowy zatwierdził profesora uniwersytetu warszawskiego Adolfa Pawińskiego w charakterze współdywadcy miesięcznika *Ateneum*.

= Bawi w naszem mieście Juljan Ochorowicz.

= Z literatury.

* Najcelniejszem ze wszystkich tegorocznych wydawnictw, mogących służyć za prześliczny podarunek gwiazdkowy, są bez wątpienia „Branki w Jassyrze" Deotymy.

Dzieło to, nie już nie mówiąc o wysokiej wartości jego literackiej, odznacza się świetną szatą zewnętrzną, a przy tem ceną niesłychanie nizką, trzy bowiem jego tomy, wynoszące razem 1,100 stronic ósemki wielkiej, ozdobione 16 ilustracjami Andriollego i pięknym portretem autorki, kosztują tylko sześć rubli.

* Klemens Junosza napisał nową powieść „Pod wodę", którą drukuje *Gaz. warsz.*

= Z teatru i muzyki.

* Dochodzi nas wiadomość, że profesor śpiewu w konserwatorjum tutejszem, p. Cezar Trombini, został czasowo zaangażowany przez dyrekcję teatrów do dyrygowania operami.

Pierwszą z oper, w których p. Trombini ujmie batutę dyrektorską, będzie „Rigoletto", zapowiedziane w repertuarze na czwartek.

Przyklaskujemy postanowieniu dyrekcji.

* Panna Helena Zimajerówna wystąpiła przedostatni raz na scenie krakowskiej w „Świecie nudów" Pailllerona z niemniejszem, niż poprzednio, powodzeniem.

Ostatni jej gościnny występ w farsie Hennequina i Najaca „Lolo" (Bébé) odbył się w sobotę.

= Na rzecz kasy artystów.

W program zapowiedzianego na niedzielę poranku na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów, wejdzie wodewil jednoaktowy „Grzeszki babuni", w którym wystąpi gościnnie panna Helena Zimajerówna.

Pierwszą część programu wypełnią „Widma" moniuszkowskie.

Dana być ma również nowa jednoaktowa komedja Bałuckiego p. t: „Kuzynek";

Program zatem przedstawia się nader interesująco.

Bilety nabywać już można w kasie zamówień od godziny 10-ej do 2-ej po południu.

= Ze sztuki.

* Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu komitetu towarzystwa sztuk pięknych, postanowiono, aby w miarę napływu opłat za akcje mógł być w ostatnich dniach b. m. dopełniony jeszcze dodatkowy zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków.

* Przyjmowanie opłat za akcje towarzystwa sztuk pięknych odbywać się będzie tylko do d. 30-go b. m. do godziny 4-ej po południu.

Później opłacone numery biletów, nie zostaną umieszczone w kole loteryjnem.

* Komitet towarzystwa sztuk pięknych postanowił zakupić większych rozmiarów obraz Zdzisława Jasińskiego dla rozlosowania pomiędzy członków w roku przyszłym.

* Bawią w Warszawie malarze: Jan Rosen z Monachjum, oraz Józef Pankiewicz, przybyły z Paryża.

* Malarz Stanisław Wolski po kilkumiesięcznych studjach w Ołyce, majątku ks. Ferdynanda Radziwiłła, powrócił do swojej pracowni w Warszawie.

* Z powodu świąt Bożego Narodzenia wystawa towarzystwa sztuk pięknych, salon Krywulta oraz wspólki artystycznej będą zamknięte w dniu dzisiejszym o godzinie 1-ej po południu, a otwarte w przyszły czwartek w zwykłych godzinach porannych.

= Wybory.

Onegdaj odbywały się wybory na członków zarządu Towarzystwa głuchoniemych, rezydującego, jak wiadomo, przy ul. Piwnej w gmachu po-augustjańskim.

Przewodniczył zebraniu dyrektor Instytutu dr. Zieniec w asystencji vice-dyrektora prof. Trojanowskiego i p. Pióra, który pełnił obowiązki sekretarza.

W głosowaniu brało udział 70-ciu członków.

Większością głosów na członków zarządu wybrano pp. Sułowskiego, Nowakowskiego, Rosnowskiego, de Flasilier, Welinowicza, oraz panie: Bukowińską i Rożańską.

Na zastępców zostali powołani pp. Dobrowolski, Jaworski i pani Kownacka.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów pp. Sułowski i Nowakowski oświadczyli, iż mandatu nadal przyjąć nie mogą, a to z powodu nazbyt trudnych okoliczności.

W obec usilnych próśb pp. Sułowski i Nowakowski cofnęli swoje zrzeczenia.

Wybory w połączeniu z obradami nad bieżącemi sprawami Towarzystwa trwały dwie godziny.

= Sprawy dobroczynne.

Na odbytych wczoraj wyborach rocznych sekcji technicznej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, na urzędy powołani zostali ci członkowie, którzy dotąd urzędy te spełniali, a mianowicie: naczelnikiem sekcji został p. Bronisław Muklanowicz, jego zastępcą p. Zygmunt Twarowski, a sekretarzem p. Bronisław Starzyński.

Wyszło z druku 74-te zdanie sprawy z działań i obrotu funduszów warszawskiego Towarzystwa dobroczynności za r. z.

Rozpoczynają tę książkę życiorysy z portretami: ś. p. Hortensji hr. Małachowskiej i Stanisława hr. Ostrowskiego, jako osób zasłużonych wielce pomienionej instytucji, napisane przez J. H.

D. 26-go b. m., we czwartek, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu VIII-go; d. 28, w sobotę, o godz. 5-ej po południu, takież posiedzenie rady cyrkułu IX-go, oddz. II-go, o godz. zaś 6-ej po południu w tymże dniu, rady opiekuńczej ubogich cyrkułu II-go.

= Bazar ruchomy.

Dzień wczorajszy był ostatnim dla „bazaru ruchomego", którego ogólne rezultaty przedstawiają się nader dodatnio.

W sklepie galanteryjnym Brünera w hotelu Europejskim przy kasie zasiadały panie: Krysińska, Kozanecka i Połujańska; dochód ze sprzedaży wyniósł 1,200 rs.

W składzie cukrów i czekolady Riesego i Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiej, panie: Adela Thiemowa i Zofja Stabrowska, miały wpływu dziennego 250 rs.

W składzie kapeluszy i czapek Wandy Truchlińskiej przy ulicy Miodowej, z przyczyny mylnie oznaczonego dnia, sprzedaży nie było.

W salonie artystycznym na Nowym-Świecie zebrano w niedzielę dochodu 460 rs., a wreszcie w składzie rycin Sommera przy ulicy Miodowej 150 rs.

Obliczenie czystego dochodu na rzecz kolonij letnich nastąpi po świętach, obecnie jednak jest już wiadomem, iż wpływy są znacznie większe, aniżeli w latach zeszłych.

= Wystawa starożytności.

W dniu dzisiejszym, jako wigilijnym, od godziny 4-ej po południu wystawa starożytności zostanie zamknięta aż do dnia następnego, t. j. w pierwsze święto do godziny 2-ej po południu.

Podczas obydwóch dni świąt od godz. 4-ej do 10-ej wieczorem grać będzie na wystawie orkiestra pod dyrekcją Sonnenfelda, drugiego zaś dnia w oddziale nowożytnym popisywać się ma grą na cytrze ośmioletnia Zofja Zdzienicka.

Ciekawe zbiory prof. Samokwasowa zostają jeszcze na wystawie przez całe święta.

= Na Wiśle.

W ostatnich dniach stan wody na Wiśle dość znacznie podniósł się, mianowicie do 6-iu stóp.

Jest to rezultat roztopów w górze Wisły, spowodowanych odwilżą.

Jak zwykle, przybierająca szybko woda połamała lody, jeszcze bardzo wątłe w tych miejscach, w których stanęły.

Pod Warszawą ²/₃ powierzchni rzeki pokryło się podczas mrozów lodem, z którego obecnie tu i owdzie zaledwie na niewielkich przestrzeniach część się pozostała; największa przestrzeń utrzymała się po za nowym mostem.

Po świętach, jeżeli zupełnie Wisła oczyści się z lodu, co bardzo prawdopodobne wobec trwającej odwilży, administracja żeglugi parowej M. Fajansa wyśle dwa parostatki w górę rzeki, w celu przyholowania gabarów ze zbożem, zatrzymanych przez raptowne mrozy.

Kry pod Warszawą bardzo niewiele.

= Znajomość geografji.

Niedawno zaznaczaliśmy o znajomości geografji francuzów, którzy Częstochowę zamieścili w Niemczech.

Ale i niemcy pod tym względem nie są lepsi.

Mamy przed sobą list, wysłany dnia 17-go października z Bremen i najdokładniej adresowany do Warszawy.

List ten przyszedł dopiero w tych dniach, odbył bowiem podróż do Ameryki, jak wskazują stemple.

Dopiero urząd pocztowy w Nowym Jorku cofnął list do Europy i skierował do Warszawy.

= Meteor.

Osoby, zamieszkałe w południowej okolicy podmiejskiej, za rogatkami mokotowskiemi, komunikują nam, iż w sobotę, w kilka minut po godzinie 6-ej wieczorem, ukazał się na niebie świetny meteor.

Zjawisko biegło w przestworzach zupełnie horyzontalnie; zrazu cienkie ogniste pasmo rosło i rozsypało się na mnóstwo odłamów, oświetlając czerwonym blaskiem pewną część nieba, z odłamów zaś wysnuło się drugie pasmo ogniste, lecz już wątlejsze i przeleciawszy pewną przestrzeń, ciągle w kierunku horyzontalnym, znowu się rozpękło.

Wspaniałe to zjawisko czyniło wrażenie najpiękniejszych rakiet.

= W restauracji.

Wczoraj w godzinach południowych wstąpiło kilka osób do restauracji naprzeciw sądu okręgowego na Miodowej, celem spożycia śniadania.

Po śniadaniu jeden z grona, p. S., wyjął papierek dwudziestopięciorublowy i wręczył go usługującej „panience", która wziąwszy banknot, wysłała go do zmiany przez służącego.

Służący, wybiegłszy na ulicę, po chwili wrócił oznajmiając, iż weźmie czapkę, gdyż musi iść o kilka domów dalej — poczem wyszedł i nie wrócił więcej.

Obiecujący młodzieniec nazywa się Józef Jakubowski.

Na interpelację p. S., utrzymujący zakład oświadczył, że nie brał pieniędzy, więc nie jest obowiązany do zwrotu.

Pan S. zmuszony będzie wystąpić na drogę sądową.

O zbiegu powiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem go.

= Kradzieże.

Z mieszkania Abrahama Trajtmana przy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 12-ym skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rs.—W przejściu przez Krakowskie-Przedmieście pani B. wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 17 rs.— Z mieszkania Anieli Grosickiej przy ulicy Twardej pod nrem 56-ym skradziono lornetkę, kolczyki złote i inne przedmioty złote wartości kilkudziesięciu rs. Złodzieja w osobie E. J. ujęto i łup odebrano.—Zamieszkałemu na placu Zielonym pod nrem 13-ym Janowi Moczarskiemu skradziono tornister i kilkanaście książek naukwych. — Szai Prywesowi przy ulicy Granicznej nr. 8 skradziono z dziedzińca różne blachy nowe wartości 52 rs. Z łupem zatrzymani zostali Eljasz E. i bracia Janiszewscy.— Z dziedzińca domu pod nrem 15-ym przy ulicy Pięknej, inżenierowi Okuniowi skradziono różne przybory do robót kanalizacyjnych.

= Na schodach.

W dniu wczorajszym pod nrem 5-ym przy ulicy Pokornej,

Teresa Zgys, idąc po węgle do piwnicy, spadła ze schodów i oprócz wywichnięcia prawego ramienia, boleśnie zraniła się w głowę.

Poszwankowana, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwiezioną została do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Awanturniczy aresztant.

Wczoraj wieczorem policja zatrzymała na ulicy Brzozowej za awanturę uliczną niejakiego Kowalewskiego, którego osadzono w prowizorycznym areszcie.

Kowalewski wszczął tu awanturę ze współtowarzyszem niedoli Wojciechem Majewskim, któremu w bójce odgryzł palec wskazujący.

Z pomocą okaleczonemu pośpieszył stójkowy, Osit, i tego jednak K. uderzył w twarz i rozdarł na nim płaszcz.

Awanturnika, po spisaniu protokółu, odstawiono do aresztu.

= W przytułku.

Onegdaj wieczorem do przytułku noclegowego przy ulicy Marszałkowskiej przyjęto Sylwestra Majewskiego.

Nazajutrz rankiem znaleziono go bez życia.

M. w nocy zmarł nagle.

Zwłoki denata odwieziono do domu przedpogrzebowego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj około południa na przechodzącego przez ulicę Chłodną Antoniego Księżyckiego, zamieszkałego przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 80-ym napadł jakiś człowiek i nożem zadał mu cios dwukrotny w głowę.

K. padł na chodnik tracąc przytomność.

Za napastnikiem kilka osób puściło się w pogoń i niebawem ujęto go.

Po odprowagzeniu go do cyrkułu wolskiego, okazało się, że jest to Jan Dygas.

K. odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus; życiu jego grozi niebezpieczenstwo.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Eliza Martenowa, licząca 38 lat wieku, w mieszkaniu swych krewnych, państwa Dr., za rogatkami powązkowskiemi, połknęła aż pięć gałek chleba, zawierających łebki od zapałek.

Objawy otrucia niebawem nastąpiły, lecz dzięki energicznemu ratunkowi, niebezpieczeństwo usunięto.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był anormalny stan umysłu, spowodowany śmiercią dwojga dzieci, z których najstarsza córka liczyła już 19-ty rok życia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go b. m. w magistracie tutejszym odbędą się dwie licytacje: na oświetlanie w r. 1890-ym i 1891-ym latarni naftowych miejskich—wadjum rs. 300 i druga na oczyszczanie w ciągu dwóch lat w domach, pod zarządem magistratu zostających—wadjum rs. 91.

— D. 27-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców, oddanymi do terminów.

— Do d. 29-go b. m. przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów w Warszawie, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 5-ty stycznia.

— D. 30-go b. m., na komorze celnej sosnowickiej, odbywać się będzie licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 1,561.

— D. 30-go b. m., w magistracie m. Łukowa, w gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa łukowskiego od rs. 5,731.

— D. 30-go b. m., w urzędzie gminnym Piaski, w powiecie lubelskim, odbędzie się licytacja drzewa rządowego z leśnictwa lubelskiego od rs. 5,480.

— D. 30-go b. m., w urzędzie powiatowym wołkowyskim, odbędzie się licytacja na urządzenie odpływów i naprawę bruków na niektórych ulicach i placu Bazarowym w m. Wołkowyszkach od rs. 2,790 kop. 81.

— D. 30-go b. m., w radzie powiatowej będzińskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę wszelkiego rodzaju artykułów żywności dla szpitala aleksandrowskiego w m. Będzinie w ciągu r. p.; wadjum wynosi 268 rs. 40 kop.

— D. 30-go b. m., w mieszkaniu starszego zgromadzenia garbarzy, p. Freylicha przy ulicy Wolność, odbędzie się sesja wyborcza starszego i podstarszego tegoż zgromadzenia.

„Gwiazdka."

Wczoraj o godz. 3-ej po południu w ogrodzie przy ul. Piwnej w gmachu po-augustjańskim, rozdano dziatwie, oprócz zwykłych darów świątecznych, kajety, ołówki, materjały na kaftaniki, bluzki, fartuszki i t. p., a to z darów pań: z Pusłowskich Kozarskiej i Filipiny Niemira, niemniej Marji z hr. Tyszkiewiczów Łempickiej, Heleny hr. Miłkowskiej, Marji z Dzwonkowskich Puchalskiej, pp. J. Wróblewskiego, właściciela fabryki pierników, braci Wróblów, Niedźwiedzkiego, Miaskowskiego, introligatora, nakoniec z ofiary, nadesłanej w imieniu ś. p. Karoliny hr. Rostworowskiej. Gwiazdka ta urządzoną została, jak corocznie, przez p. Jana Gautiera, opiekuna miejscowego.

Do dzieci stosownie przemówił ks. kanonik Zdzitowiecki a uroczystość zakończył śpiew wychowanek i wychowańców przy towarzyszeniu na pianinie p. Olszewskiego.

Długo jeszcze potem dziatwa przypatrywała się rzęsiście oświetlonej choince.

*

W ochronie VI-ej przy ulicy Dobrej, w obecności opiekuna, p. Antoniego Koczalskiego, opiekunek pań: Gabrjelowej Jarockiej, Mauersbergerowej i dr. Przyborowskiego, rozdano wczoraj 198-iu dzieciom bakalje, pierniki, strucelki i inne drobne dary, ze składek opiekunek pochodzące.

Opiekunka, pani Gudejtowa, nie mogąc osobiście dla braku zdrowia uczestniczyć w akcie tym, nadesłała 60 sztuk ubranek i rs. 5 na książki oszczędności dla dzieci.

*

O gwiazdce pomyślała również opiekunka szwalni III-ej, pani Karolowa Temlerowa i obdzieliła w dniu wczorajszym dziewczęta ubrankami i bakaljami.

*

W przytułkach dla sierot, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, urządzone będą, zwyczajem dobrocznym, jasełka żywe, przez sieroty Towarzystwa dobroczynności przedstawiane.

Jasełka ze śpiewami i deklamacją odbywać się będą: w instytucie św. Kazimierza na Tamce, w przytułku Towarzystwa dobroczynności w zabudowaniach po-dominikańskich, w gmachu Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu oraz w szpitalu Dzieciątka Jezus.

NEKROLOGJA.

† ś. p. LEON STACHOWSKI,

urzędnik kanalizacji, opatrzony św. sakramentami, zmarł w wieku lat 45 w niedzielę, t. j. dnia 22-go grudnia o godz. 6-ej rano. Pogrzeb odbędzie się dziś, t. j. we wtorek, o godz. **9-ej** rano, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów pozostała wdowa z trojgiem dzieci. 1614

† ś. p. Robert Gloger,

obywatel m. Warszawy, zakończył życie, przeżywszy lat 65. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajowych na wyprowadzenie zwłok o godziniej **2-ej** po południu, dnia 27-go grudnia r. b., z kaplicy wyznania ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Mylnej.

Ś. † P.

Maksymiljan Kujawski,

radca dworu,

po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarł dnia 19-go b. m. w Petersburgu. Zwłoki przywiezione będą w dniu 26-ym b. m., dnia następnego, t. j. w piątek o godzinie **11-ej** rano odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy na Powązkach, oraz wyprowadzenie zwłok, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4474.

Ś. † P.

† ś. p. Edward Lipkau,

b. OBYWATEL ZIEMSKI,

po dlugich cierpieniach zmarł dnia 23-go grudnia r. b., przeżywszy lat 56. W nieutulonym żalu pogrążone dzieżona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym b. m., t. j. we czwartek, o godz. **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ul. Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. 4465

† Ś. p. Wilhelm Kuhnke,

b. urzędnik kolei W. W. i W. B., obecnie emeryt, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł d. 23-go b. m., przeżywszy lat 71. Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Złotej nr. 44, dnia 26-go grudnia, o godz. **12-ej** w południe.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1618.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go grudnia. (*Tel. Aj. pół.*)— *Petersburskija wiedomosti* donoszą o zatwierdzeniu projektu ustanowienia posad kapitanów portowych w Odessie, Batumie, Marjampolu, Petersburgu i Libawie z zastrzeżeniem, aby porty te były wyłączone z pod ogólnej ustawy portowej i otrzymały oddzielne zasady zarządu.

Petersburg 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komitet ministrów roztrząsa przedstawienie p. ministra finansów o dozwolenie wydania niektórym zagranicznym towarzystwom akcyjnym czasowych świadectw na prowadzenie operacyj w Rosji w r. 1889-ym, mianowicie tym towarzystwom, które w właściwym terminie, przed 1-ym maja 1888-go r., podały o nie prośby. Świadectwa te będą służyły do czasu rozpatrzenia przez komitet ministrów każdej prośby towarzystwa oddzielnie i do rezolucji, jaka nastąpi, towarzystwa będą musiały się zastosować. W liczbie towarzystw wyżej wzmiankowanych znajdują się: francuskie „Towarzystwo akcyjne metalurgiczne" w Chlewiskach, niemieckie „Towarzystwo berlińskie eksploatacji lasów" w gubernjach zachodnich, niemieckie „Towarzystwo fabryki żelaza" w Milowicach.

Petersburg 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Sfery rządowe opracowują projekt urządzenia szkoły technicznej w Samarze i przygotowawczej do niej takiejże szkoły w Uralsku.

Petersburg 23-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) Asekuracja towarów, przewożonych po rzekach, wydała podczas ubiegłej nawigacji mniej pomyślne rezultaty, skutkiem znacznych strat na rz. Sura. Towarzystwo północne miało z tego źródła 570,000 rs., Towarzystwo „Rosja" 460,000 rs., dochód wszystkich Towarzystw asekuracyjnych wyniósł ogółem rs. 1,800,000.

Wiedeń 26-go grudnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— W kołach wtajemniczonych zapewniają, że pogłoski o zachwianiu się hr. Thuna są prostym nonsensem. Rozsiewać je mogą tylko osoby, absolutnie nie obeznane z położeniem.

Wiedeń 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Arcyksiążę Eugenjusz odjechał w dniu wczorajszym do Lizbony. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pragska *Politik* oświadcza, że widoki nowych rokowań, celem doprowadzenia do skutku ugody pomiędzy Niemcami a Czechami, są znacznie lepsze. (*Aj. p.*)

Wiedeń 26-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— August Foerster, dyrektor teatru dworskiego (Burgtheater) zmarł nagle dzisiaj.

Wiedeń 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu influenzy ruch tramwajowy bardzo utrudniony. Personel urzędów pocztowych zdziesiątkowany.

Wiedeń 23-go grudnik. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) Prof. Leon Biliński, poseł do rady państwa, tudzież radca ministerjalny, Korytowski, cierpią bardzo silną influenzę.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Rządowa *Schlesische Ztg* wyraża się z wielkiemi pochwałami o finansowych powodzeniach Rosji. Przypisać je należy—powiada gazeta—polityce celnej russkiego ministra finansów. Powiększyła ona znacznie środki gospodarstwa państwowego i otacza troskliwą opieką młody, rozwijający się przemysł russki.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz przyszedłszy zupełnie do zdrowia używa od dwóch dni pieszej przechadzki. Lekarze zalecają mu wszakże oszczędzanie się.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi, że wydalonemu z Berlina dziennikarzowi, dr. Kohutowi, dozwolono powrócić do stolicy.

Poznań 23-go grudnia. (*T. pr. K. War.*) — W Lesznie uchwalono następującą listę kandydatów poselskich: 1) ks. proboszcz Schroeder z Lginia, 2) książę Ferdynad Radziwiłł, 3) bar. Stanisław Chłapowski.

Poznań 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Influenza szerzy się także pomiędzy tutejszym garnizonem wojskowym.

Bruksella 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu panującej influenzy zarządzono zamknięcie wielu szkół. Obliczają, że pięćdziesiąt tysięcy ludzi cierpi w tej chwili na influenzę w Brukselli.

Lizbona 26-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według doniesień z Rio de Janeiro panuje tam anarchja.

Belgrad 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wielu czarnogórców, osiadłych w Serbji, rozejrzawszy się w tutejszych stosunkach, powraca do ojczyzny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była względnie słabą. Gdy jednak następnie pokup, pomimo braku gotówki, ożywił się, usposobienie giełdy polepszyło się, a kursa podążyły w górę. Rynek wartości russkich odniósł pewne korzyści. Zasadnicza tendencja giełdy bardzo mocna. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych lepiej o 15 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., a krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy nie uległ zmianie. Wiedeń natomiast w obu terminach gorzej o 10 fen. Z papierów listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, a listy likwidacyjne poprawiły się o 10 kop. Pożyczki wschodnie podskoczyły o 70 kop. w złocie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1964-go, 6% russkę rentę złotą i kupony celne, więcej za 4½% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ⅖%. Dyskonto prywatne wciąż równie drogie. Żyto cokolwiek słabiej; towar gotowy tańszy o 50 fen., a dostawowy o 25 fen.

Berlin 23-go grudnia (*zamknięcie urzędowe giełdy*).

Bil. bän. rus. w tr. ust.	218.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.90	Akcje kredytowe	171.70
Wek. na Petersb. krót.	217.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	218.25	Żyto w tow. gotow.	177.25
Wschodnia poż. II em.	67.90	Żyto na wiosnę	178.50
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursa z 21-go grudnia: 218.25, 217.70, 217.20, 214.20, 217.75, 67.20, 63.40, 172.10, 177.75, 178.75.

Petersburg 23-go grudnia. — Weksle na Londyn 92.65, Pożyczka premjowa I-ej emisji 254.25. Pożyczka premjowa II-ej emisji 229.25. Półimperjały 7.45.

Sprawozdania z targów.

Targ przedświąteczny (22-go grudnia). Przerwany chwilowo ruch przedświąteczny, zawrzał na nowo wczoraj, ku czemu dopomogła pogoda, z której korzystając panie w znacznej liczbie ze służącemi po zakupy przybyły. Ceny normowały się jak następuje: Strucli i wszelkiego pieczywa dostawiono sporo, za dużą struclę zwyczajną płacono od 30 do 45 kop., strucle maślane i przekładane masą od 50 do 75 kop.— **Mięso** w niektórych gatunkach cokolwiek drożej: *Wołowina* w lepszych częściach od 12½ do 15 kop., w gorszych od 8 do 10 kop., polędwica 20 do 22½ kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach 12 do 13 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—14 kop., w innych częściach 11 do 12 kop. *Wieprzowina* od 11 do 12 kop. **Drób** drożej nieco, indyki od 2 do 3 rs., indyczki od rs. 1 kop. 20, kaczki od 40—50 kop., gęsi od 90 kop. do rs. 1 kop. 50.—**Ptactwo dzikie**: kuropatwy 50 do 60 kop. sztuka, jarząbki tak samo, kwiczoły drogie, para od 45 do 50. Zające jak dawniej, od 80 kop. do rs. 1 kop. 20.—**Ryby** pomimo przewidywań nie podniosły się w cenie, szczególniej śnięte, a to dzięki obfitym dostawom, odpowiadającym wielkim zapotrzebowaniom na wigilijne wieczerze. Sandacz śnięty od 12 do 15 kop. funt, szczupaki żywe funt od 30 do 35 kop., śnięte od 12—18 kop., Karpie żywe funt kop. 25, śnięte od 13 kop., wszelkie inne ryby funt od 9 do 12 kop. — **Z nabiału** tylko masło i jaja trzymają się w wysokiej cenie, masło bez soli 40 do 45 kop., solone od 32½ do 35 kop., jaja od rs. 1 kop. 65 za kopę, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop.—**Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 16 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—20 kop., laskowe od 7½ do 9 kop. Cytryn i pomarańcz sporo, cytryna od 2½ kop. pomarańcz 5—7 kop. Ogromna ilość straganów z piernikami, cukierkami i ozdobami do choinek dopełnia ogólnego obrazu zapasów przygotowanych na święta, na niektórych straganach widnieje napis z ilością rabatu, jaki od zakupów odstępują. Choin sporo i licznych znajdują nabywców, widać więc, że liczba pociech wzrasta w mieście naszem. Ruch przedświąteczny trwać będzie do wieczora dnia wigilijnego.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 23-go grudnia, w poniedziałek był prawie zupełnie świąteczny. Dowozy bardzo małe. Po jednej partyjce pszenicy i żyta wystawiono na sprzedaż i płacono za pszenicę dobrą 6.40, żyto 5.25. Owsa nieco więcej, 150 korcy rozprzedano drobnemi ilościami po 2.90 do 3.30 kop. Siana i słomy nie było. Na stacji Praga w niedzielę dowozu było 74 wagony. Usposobienie targu niezmienione. Żyta ofiarowano 17 wagonów, sprzedano 8 przy usposobieniu nieco słabszem, płacono 87 do 88 za wyborowe, 85 do 86 za średnie i 80 do 82 za ordynaryjne. Owsa 40 wagonów, kupowano bardzo chętnie i płacono za wyborowy 90 do 94 kop., średni 85 do 89 kop., ordynaryjny 80 do 82 kop. Jęczmienia 17 wagonów, pokup ze strony browarów znaczny, płacono za wyborowy 100 do 110, średni od 85 kop. Kasza jaglana nieco mocniej, z powodu chętniejszego pokupu, płacono wyborową 110 do 120, średnią 100 do 108 kop.

Targ zbożowy na Pradze d. 23-grudnia usposobiony był słabiej z powodu znacznie zwiększonych dowozów zboża. Przybyło mianowicie 48 wagonów zboża, z których 8 wagonów żyta, 23 owsa, 1 gryki, 11 jęczmienia i 5 wagonów jaglanej kaszy. Usposobienie dla żyta było mocne. Wyborowe płacono 86—88 kop., średnie 83—85 kop. i ordynarne 80—82 kop. Owies usposobiony spokojnie. Wyborowy płacono 92—95 k., średni 87.91 kop. i ordynaryjny 80—86 kop. Gryka również spokojnie. Płacono 78—80 kop. Jęczmień mocno. Wyborowy browarny po 103—110 kop., średni 90—100 kop., ordynaryjny na paszę 80—85 kop. Kaszę jaglaną płacono po 104—118 kop., stosownie do gatunku.

Cukier. Odesa 14-go grudnia. — Rynek mączki cukrowej krystalicznej jest wciąż bardzo spokojny. Obrotów dokonano niewielkich i tylko dla zaspokojenia potrzeb miejscowych. Notowano towar gotowy loco Odesa rs. 4.45 do 4.50, a z dostawą na stacjach kolei południowo-zachodnich rs. 4.35 do 4.40 za pud. Na wywóz nie sprzedaje się nic wcale, skutkiem czego ceny są nominalne rs. 2.30 do 2.32½ za pud f. a. b. Odesa. Rafinada bardzo spokojnie, przy cenach: Brodzkiego za pud rs. 5.60, hr. Boryńskiego rs. 5.50, Czerkawskiego rs. 5.50, Gniewań rs. 5.45 za pud.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Stan rynku okowicianego w Warszawie nie ulega zmianie. Dowozy trwają wciąż, a pokup nie zwiększa się, skutkiem czego tendencja również wzmocnić się nie może. Poziom cen pozostaje również na tem samem stanowisku rs. 4.23¹ za wiadro, czyli rs. 2.68 za garniec. Na rynku hamburskim panuje usposobienie spokojne. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 22⅛ na grudzień mar., 22½ m. w żądaniu, 22 m. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 22¼ m. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty 22¼ m. w żądaniu, 22 m. w poszukiwaniu, na luty-marzec 22¼ m. w żądaniu, 22 m. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 22¼ m. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 22¼ m. w żądaniu i poszukiwaniu, na maj-czerwiec 22½ mar. w żądaniu, 22⅜ m. w poszukiwaniu.

Gdańsk 21-grudnia. Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską transito dobrze pstrą 126 7 f. 140 m., jasno-pstrą chorą 119/20 f. 131 m., jasno-pstrą 125 6 f. 141 m., 128 9 f. 143 m., wysoko-pstr cokolwiek chorą 127 f. 144 m., wysoko-pstrą szklistą 128 9 f. 149 m., za russką transito wybitnie czerwoną 135 f. 135 m. Girka 117 f. 125 m., 121 f. 128 m., chuda 114 f. 115 m. za tonnę. Terminy: transito na grudzień-styczeń 139 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 144 m. płacono, na maj-czerwiec 145 m. w żądaniu, 144½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 147 m. w żądaniu, 146½ w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 m. Żyto krajowe bez zmian, towar tranzytowy słabiej. Płacono za russkie transito 124 5 f. 115 m., 123 f. 123 f. 124 f., 126 f. 113 m., 117 f. 114½ m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Termina: na grudzień transitowe 112 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transitowe 118½ m. w zaofiarowaniu, 118 m. w poszukiwaniu; cena regulacyjna-dolno-polskiego 114 mar., transitowego 113 mar. Jęczmień targowano russki transito 103 4 f. 107 m., 109 f. 112 mar., 110 f. 114 mar., jasny 102 3 f. 114½ m., 107 8 f. 117 m., 110 f. 119½ m., 111 f. 122 m., biały 103 4 f. 122 m., 111 f. 128 m., 131 m. za tonnę. Owies krajowy 154 m. za tonnę targowano. Groch krajowy średni 140 m. za tonnę targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem miałkie 5 mar. za 50 klhr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¼ m. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 48½ m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. płacono i poszukiwano, na grudzień-kwiecień 29½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 219.70 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Czcigodnemu p. Franciszkowi w Łomży.* — Za życzenia i błogosławieństwo serdecznie czcigodnemu ojcu dobrodziejowi dziękujemy i wzajem szlemy szczęść Boże!...

— *Pani Eli.*—Uwzględnimy.

— *Pani Jul. Smoleńskiej.*—Zaprzeczyliśmy. Według naszych informacyj, pokrzywdzonym jest B., nie zaś M.

— *Dawnej prenumeratorce.*—Fabryka pp. Z. Silberbaum i sp., Tamka, 12.

— *Wybierającej się w podróż.* — Bilet III-ej kl. do Riazania kosztuje rs. 20 kop. 23. Co się tyczy ilości stopni mrozu, jaką dane miasto obecnie posiada, to nie możemy sz. pani objaśnić.

— *Prenumeratorowi.*— Wiadome obligacje 400-frankowe z r. 1870-go mają wartość rs. 35—jeżeli posiadają kupony, począwszy od 12-go włącznie i są opatrzone stemplem. Losowanie pożyczki serbskiej z r. 1888-go odbywa się według planu. Numera swoich papierów może sz. pan za naszem pośrednictwem sprawdzić.

— *Panu S. H. w miejscu.*— W sprawie utrzymania oddziału Banku państwa w Tomaszowie p. Władysław Cohn rzeczywiście położył zasługi.

— *Fabrykantowi.* — W sprawie tej poinformuje sz. pana dr. Aleksander M. Weinberg, Królewska, 45.

— *Panu M. Kurpińskiemu.*—Drzy Szumlanski i Benni.

— *Ziemianinowi z pod Turka.* — Sprawa ulg dla rolników, dotkniętych klęską nieurodzaju, została już przez władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego załatwiona. Decyzji w tej mierze zmieniać już nie można, chociażby zatem poglądy, wyrażone w artykule sz. pana, były najsłuszniejsze, uwzględnione już nie będą. Zapóźno. Z tego powodu wspomnianego artykułu, jako bezcelowego, drukować nie możemy.

— *Panu S. B.*— Ogłoszenie, na które pan zamało nadesłał 4 kop., było w № 336-ym z d. 5-go b. m. Ogłoszenie poprzednie, na które otrzymaliśmy rs. 3, starczyły na dwa razy, które też i były.

— *Stałemu prenumeratorowi z S.* — Szkoły fachowe nie będą jeszcze z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte, gdyż dotychczas program tych szkół nie jest ostatecznie ułożony, wyjednanie zaś przez magistrat kredytu na utrzymanie szkół u władz decydujących wymaga dłuższego czasu. Świadectwo z ukończenia sześciu klas gimnazjum filologicznego będzie zupełnie dostateczne dla przyjęcia do szkół fachowych średnich.

— *Nowemu prenumeratorowi.* — Pobór tegoroczny zostanie ostatecznie zamknięty w d. 12-ym stycznia r. p. Sesje decydujące odbywają się w miarę powrotu popisowych ze szpitali. Wszyscy rekruci bez wyjątku są odsyłani na punkt zborny, a zatem i z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego (trzeci okręg poborowy).

— *Panu Włodz. Br., inżenierowi.*—Fechtunek, nauka pływania i strzelanie, gimnastyka, w ogóle ćwiczenia fizyczne i zabawy, płci męskiej właściwe, powinny zmienić lękliwe usposobienie chłopca i wpłynąć na jego męskość.

— *Panu A. Mart.*— Dlatego, iż wykazy zawierały dane stare. Innych zaś dostać niepodobna.

— *Panu Stan. B.*—Adresu p. R. nie mamy.

— *Panu Z. B.* — Szczegółową odpowiedź udzieli redakcja *Wędrowca*.

— *Panu J. P.*—Braciejowa, poczta Dembica, w Galicji.

— *Panu T. S ze Złotej*—Biura techniczne i laboratorja chemiczne pp. St. Prauss, Łubkowskiego i Koźmiana (Królewska, 16), dra Aleksandra M. Weinberga (Królewska, 45) i Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm., 66).

— *Panu W. Hild., stałemu prenumeratorowi*—Pp. Al. Bandtke, Mazowiecka 11; lub Włodarkiewicz, Włodzimierska, 1.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Dzielnej.*—P. Bogucki, Nowy-Świat № 58, w domu własnym.

— *Panu W. C.*—Z. Silberbaum i sp., Tamka, 12.

— *Panu Józefowi Sępowi.* — Wiersz pański jest o tyle słaby, o ile pretensjonalny.

— *Panu Adolfowi P.* — Z wymienionych przez pana miast, publiczną szkołę dramatyczną posiada tylko Wiedeń. Nazwę nosi: „Conservatorium der Gesellschaft der Musikfreunde“. Profesorami jej są najcelniejsi artyści Burgtheatru. Jest to instytucja znakomita. Adres w samym tytule.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	749.1	82	Pd	1.4	1.0
D. 23-go g. 7 r.	74.85	92	Pd	0.0	0.1
„ g. 1 pp.	750.0	68	Pd	1.2	0.9

W ciągu d. 22-go b. m. — Temperatura najniższa C.—4.1=R. —3.2; „ najwyższa C. 2.1=R. 1.6; Wysokość wody spadłej 3.5 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Brunetce 20.—List w poste-restante.
4468 Askold.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	Odchodzą (min.)	Przychodzą (godz.)	Przychodzą (min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 8 (20) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).